

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 23 mai 2004 16:42

À: Piotr Dmochowski

Objet: 23.5.2004

Warszawa: niedziela, 23 maja 2004

Rosikoń właśnie poszedł, bo na jego wczorajszą prośbę, przesunęliśmy robienie tych 4 reprodukcji na dziś, gdyż jutro coś mu wypada i musi na jeden dzień wyjechać. Zostawił nawet u mnie sprzęt i przywiezie mi zdjęcia we wtorek. Rozmawiałem z nim na temat wypożyczenia slajdów i zagwarantowałem ze dostanie je nieuszkodzone z powrotem po zeskanowaniu i jest na razie roboczo umówiony na 5 czerwca, by spotkać się z Tobą, ale znając Rosikonía i to że stałe mu coś niespodziewanego wypada, poproszę by jednak materiał zostawił wcześniej u mnie. On tylko pytał czy nie wygodniej byłoby, zamiast wieźć to do Francji, byś zeskanował to w Warszawie u Kodaka na fletbecie bez gliceryny, bo do celów internetowych to i tak będzie 100 razy za dobrze. No ale to można ustalić jak się spotkacie. We wtorek spytam go o albumy. Nie mam pojęcia czy je ma.

Mnie bóleści brzucha na drugi dzień rano minęły ale abym nie miał za dobrze to przy śniadaniu złamał mi się ząb, czyli dolna lewa szóstka i został sterczeć tylko taki ostry jak żyletka szpikulec, o który kaleczył mi się język. Moja dentystka akurat w piątek wyjechała i przyjechała dopiero w sobotę, kiedy wprawdzie gabinet jest nieczynny ale ponieważ szła na godzinę 19 do teatru, to wpadła o 18 do gabinetu i spiłowała mi ten szpic. Dziś więc mam już komfort, bo ten ząb nie służył do niczego jako iż od góry po lewej ostatnim moim zębem jest czwórka. No ale dziś koło południa miał przyjść Rosikoń, tak więc rano nie brałem się do żadnej roboty i od trzech dni próżnuję. Retusz przy błyskawicy nie będzie w ogóle widoczny na zdjęciu, a Rosikoń dziś nawet nie bardzo wiedział co tam w ogóle mam retuszować – tym niemniej nie mogę tego jeszcze zrobić, bo biała farba jeszcze nie wyschła gdyż na błyskawicy położona jest grubo.

Zdzisław

PS: na zdjęciu Rosikoń sprzed dwóch godzin.